

# KURIER POLSKI

## 88 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

# Sejm uchwalił ustawy o obywatelstwie polskim i poborze rekruta

WARSZAWA (PAP) 88 posiedzenie 8 stycznia 1951 r. otworzył marszałek

Sejmu Ustawodawczego RP w dniu Kowalski.

### Nominacja M. Hoffmana

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut z dn. 5. 1. 1951 r. powierzył ob. Mieczysławowi Hoffmannowi, dotychczasowemu podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego, kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

### Echa obniżki cen

WARSZAWA (PAP). Załogi wielu zakładów pracy w całym kraju wyrażają swe zadowolenie z obniżki cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby i artykuły inwestycyjne, podejmowaniem nowych, cennych zobowiązań produkcyjnych. Robotnicy pragną w ten sposób stworzyć warunki dla dalszej obniżki cen. Zobowiązania podjęli ostatnio m. in. robotnicy Pafawagu, ZMP-owcy, Zakładów Starachowickich, załoga Stoczni Gdańskiej i inni.

### Ogromne powodzenie artystów polskich w Moskwie

MOSKWA (PAP). Występy gościnnie bawiących w Moskwie artystów polskich, cieszą się ogromnym powodzeniem wśród publiczności stolicy radzieckiej. Artyści polscy dali już 5 koncertów. W najbliższych dniach odbędzie się w sali konserwatorium kolejny koncert, w którym wezmą udział: Halina Czerny-Stefańska, Ludwik Stefański, Andrzej Hijoński oraz Wanda Wilkomirska. Odbędzie się również koncert solowy Haliny Czerny-Stefańskiej.

### Polacy z Kanady żądają zwrotu skarbow wawelskich

NOWY JORK (PAP). W Toronto odbył się zjazd Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego w Kanadzie. W obradach wzięło udział 32 przedstawicieli regionalnych oddziałów stowarzyszenia oraz istniejących przy stowarzyszeniu klubów młodzieżowych. Zjazd wysłał depeszę na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta z życzeniami dla narodu polskiego w jego pracy i w walce o zachowanie pokoju. Uczestnicy zjazdu zażądali, aby rząd kanadyjski zwrócił Polsce bezprawnie zatrzymane skarby wawelskie.

### Truman zapowiada kontynuację polityki agresji

WASZYNGTON (PAP). Na posiedzeniu Kongresu wygłosił prezydent Truman przemówienie, w którym przedstawił program rządu amerykańskiego. Przemówienie to stanowiło równocześnie odpowiedź na krytykę Hoovera i Tafta, którzy

### Życzenia od Polonii niemieckiej

WARSZAWA (PAP). Związek Polaków w Niemczech zachodnich nadał życzenia noworoczne ob. Prezydentowi, przedstawicielom Rządu RP i szeregowi organizacji społecznych w kraju, dając tym wyraz silnej więzi łączącej Polonię niemiecką z Polską Ludową.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba odesłała po odbyciu pierwszego czytania do Komisji Obrony Narodowej — rządowy projekt ustawy o terenowej obronie przeciwniczej. Ustawa ta porządkuje istniejące dotychczas przepisy.

Sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o wniesionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o obywatelstwie polskim złożył poseł Jerzy Morawski (PZPR).

Mówca podkreślił, że uchwalenie projektowanej ustawy konieczne jest ze względu na zmiany terytorialne i ludnościowe, jakie dokonały się w naszym kraju w wyniku ostatniej wojny.

Omawiając tekst nowej ustawy poseł — sprawozdawca stwierdza, że projekt ustawy o obywatelstwie polskim opiera się na pełnej jedności interesów naszego państwa i ludności pracującej, na gruncie coraz pełniejszych zdobyczy socjalnych i praw.

Projekt ustawy uznaje za obywateli polskich wszystkich, którzy w dniu wejścia w życie ustawy posiadają obywatelstwo polskie na mocy dotychczas obowiązujących przepisów.

Obywatelami polskimi w myśl projektu ustawy są także wszyscy, którzy przybyli do Polski Ludowej jako repatrianci oraz te wszystkie osoby, które zamieszkiwały na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska i uzyskały stwierdzenie narodowości polskiej na podstawie dotychczasowych przepisów.

Nie są natomiast obywatelami polskimi osoby, które mieszkają stale za granicą i w związku z zmianą

granic państwa polskiego nabyły obywatelstwa innego państwa, należą do narodowości zamieszkujących na obszarze Związku Radzieckiego, bądź do narodowości niemieckiej. W tym ostatnim wypadku zachowuje obywatelstwo polskie osoba, jeżeli jej małżonek ma obywatelstwo polskie i za mieszkuje w Polsce.

Projekt ustawy — mówił dalej poseł Morawski — reguluje w duchu postępowym sprawę obywatelstwa polskiego w wypadku zawarcia związku małżeńskiego. Obywatel lub obywatelka polska wstępujący w związek małżeński z cudzoziemcem nie traci obywatelstwa polskiego. Przepis ten ma wielkie znaczenie z punktu widzenia równouprawnienia kobiet. Obywatelstwo polskie w myśl projektu ustawy nabywają wszystkie dzieci obywateli polskich, a także wszyst-

◆ c. d. str. 2

## Masowe zobowiązania wzmoczenia wydajności pracy podejmują załogi wszystkich kopalń śląskich

KATOWICE (PAP). We wszystkich kopalniach śląskich odbywają się zebrania załóg. Na zebraniach tych górnicy w odpowiedzi na apel rębacza ZMP-owca Kawczyka, po przeanalizowaniu możliwości dalszego zwiększenia wydobywania, przystępują do walki o podniesienie cyklicz-

ności robót wydobywczych i wzmoczenia wydajności pracy.

Rębacz ścianowy z kopalni „Prezydent” T. Kowalski postawił zwiększyć w styczniu br. ilość wykonywanych cykli pracy o 7. Rębacz filarowy i chodnikowy J. Przybyłek, Jerzy Rudzki, Wl. Stechlicki, Z. Wowro, Al. Kowalski i Al. Ronert, podejmując wezwanie Alfreda Kawczyka postanowili utrzymać normę wydajności pracy w granicach od 120—160 proc. Ogółem zobowiązanie wzmoczenia wydobywania węgla złożyło w kopalni „Prezydent” 260 górników zorganizowanych w 40 zespołach produkcyjnych.

Postanowienie realizowania 28 cykli wydobywczych miesięcznie podjął w kopalni „Bolesław Śmiały” — zwoływaj przewodnik pracy Teodor Stawowy, zobowiązując się jednocześnie do wykonywania normy w 115 proc.

### Delegacja handlowa Rumunii w Moskwie

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła rumuńska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Rumuńskiej Republiki Ludowej — Byrledianu na czele. Na lotnisku delegację witali: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Łoszakow, szef wydziału protokółarnego radzieckiego MSZ — Kuźmiński

### Miasto Osan wyzwolone

LONDYN (PAP). Agencje zachodnie donoszą, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej oraz ochotnicy chińscy kontynuują na całym froncie natarcie.

Według ostatnich informacji oddziały Koreańskiej Armii Ludowej wyzwoliły miasto Osan, położone w odległości 50 km na południe od Seulu.

### Przemysł radziecki przekracza plany

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka w dalszym ciągu publikuje meldunki nadesłane na imię Przewodniczącego Rady Min. ZSRR Stalina, o przedterminowym wykonaniu planów rocznych przez różne gałęzie gospodarki narodowej ZSRR.

M. in. prasa opublikowała meldunki ministra uprawy bawełny ZSRR — Jusupowa i ministra przemysłu materiałów budowlanych ZSRR — Judina.

W roku 1950 kolchozy i sowchozy ZSRR przekroczyły plan zbiorów bawełny przewidziany na rok 1950 o 650 tysięcy ton.

## Masy pracujące Francji demonstrują przeciw Eisenhowerowi

PARYŻ (PAP) Ludność stolicy Francji nadal manifestuje swój stosunek do „europelskiego Mac Arthura” — gen. Eisenhowera, który przybył z Ameryki jako świeżo kreowany dowódca tzw. „sił atlantyckich”.

Silne oddziały policji i żandarmerii strzegą hotelu „Raphael” — „prywatnej rezydencji” Eisenhowera w Paryżu oraz hotelu „Astoria” — tymczasowej siedziby jego sztabu.

Związek republikańskiej młodzieży francuskiej i katolicka młodzież robotnicza ogłosiły w fabryce „Citroena” wspólny apel, który głosi m. in.: Nie pozwolimy, by gen. amerykański zainstalował się w otoczeniu generałów hitlerowskich w naszej stolicy w celu przygotowania półwornej zbrodni przeciw ludzkości. Precz z wojną! Precz z uzbrojeniem Niemiec! Eisenhower do Ameryki!

Krajowa Rada Bojowników o wolność i pokój ogłosiła protest przeciwko przybyciu do Francji Eisenhowera. W pro-

teście tym czytamy m. in.: „Jest rzeczą niedopuszczalną, by w okresie pokoju obcy generał obejmował dowództwo narodowych sił zbrojnych. Eisenhower otrzymał zadanie odbudowy armii niemieckiej i przewodniczenie „sztabowi atlantyckiemu” z udziałem dawnych na szczytach — generałów hitlerowskich”.

Nie chcemy widzieć w Europie nowej Korei, nie chcemy, by Paryż doznał losu Seulu. Pragniemy pokoju!

### Przygotowania do strajku w Paryżu

PARYŻ (PAP). W poniedziałek wieczorem odbyło się w Paryżu zebranie przedstawicieli ludności pracującej okręgu paryskiego, na którym omówiono przygotowania do strajku na znak protestu przeciwko obecności w Paryżu Eisenhowera.



„Naprzód do walki o Plan 6-letni”. Pod tym hasłem toczyła się w ub. niedzielę w Bydgoszczy Krajowa Narada młodzieżowego aktywu kolejowego, która m. in. postawiła sobie za cel dalszą mobilizację młodych kolejarzy do walki o podniesienie produkcji i umocnienie pokoju. Zdjęcie nasze przedstawia dwa fragmenty z sali obrad. U góry — za stołem prezydiąlnym zasiadli obok młodych przodowników i racjonalizatorów pracy przedstawiciele władz kolejowych, partii oraz ZZK; poniżej — delegaci wysłuchują z wielkim zainteresowaniem referatu przewodniczącego Zarz. Gl. ZZK, ob. Stachacza. (Foto IKP)



# Załogi górnicze Śląska

stają do współzawodnictwa  
o przedterminową realizację zadań

KATOWICE (PAP). Uchwały Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie rozwoju współzawodnictwa w przemyśle węglowym stały się bojowym orężem załóg górniczych

## Świat w kilku wierszach

\* PEKIN. Oddziały wietnamskiej armii ludowej zniszczyły dwa posterunki francuskie Dao-tu i Van-hoi położone w odległości 50 mil na północny zachód od Hanoi.

\* SZTOKHOLM. Rząd szwedzki zatwierdził podwyżkę cen mięsa, mąki, margaryny, sera, mleka i szeregu innych artykułów.

\* MOSKWA. Dziennik „Prawda” w korespondencji agencji TASS z Warszawy podaje, że inicjatywa górnikowa Alfreda Kawczyka została podchwyciona przez załogi licznych kopalń śląskich.

\* KIJÓW. Po występie gościnnych w Polsce, powrócił do Kijowa zespół Państwowego Ukrainieckiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Franki. Reżyser teatru — Jura w przemówieniu wygłoszonym na dworcu przed mikrofonem, podkreślił serdeczne przyjęcie z jakim spotkał się zespół podczas pobytu w Polsce.

w walce o przedterminową realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego. W kopalniach, zjednoczeniach i oddziałach górnicy dyskutują nad wytycznymi CRZZ, analizują dotychczasowe wyniki pracy oraz wskazują na niewykorzystane jeszcze rezerwy produkcyjne.

Na odbytej ostatnio naradzie przydowników pracy dozoru kopalń chorzowskich zakładów przemysłu węglowego, w której udział wzięli również wiceminister inż. Szczepański oraz przewodniczący Zarządu Głównego ZZG Czerwinski, górnicy kopalń chorzowskich podjęli zobowiązania produkcyjne, zmierzające do wcześniejszego wykonania planu wydobycia węgla na rok 1951.

Pierwsza do realizacji uchwały CRZZ przystąpiła załoga kopalni „Siemianowice”. Wezwała ona górników kopalni „Wieczorek” z katowickich zakładów przemysłu węglowego do międzyzakładowego współzawodnictwa o tytuł produkcyjnej kopalni.

Na naradzie padło również wezwanie do indywidualnego współzawodnictwa górników o tytuł najlepszych rebarczy. M. in. czołowy przodownik pracy kopalni „Polska” Wiktor Markiewka, który już ub. r. wykonał zadania przewidziane na 1951 r. zobowiązał się 3 rok Planu 6-letniego

wykonać do końca maja br.

Górnicy chorzowskich zakładów przemysłu węglowego wezwali do współzawodnictwa o jak najwyższe wykonanie planu rocznego załogi górnicze zakładów przemysłu węglowego.

## XXXV tom dzieł Lenina

MOSKWA (PAP). Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się 35 tom zbioru dzieł Lenina przygotowany do druku przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b). 35 tom, który jest zarazem ostatnim tomem 4 wydania zbioru dzieł Lenina, zawiera listy, depesze i notatki Lenina z okresu od lutego 1912 r. do grudnia 1922 roku.

## 88 posiedzenie Sejmu RP

◆ c. d. ze str. 1

kie dzieci urodzone lub znalezione w Polsce, o ile rodzice są nieznanymi. W wypadku, gdy jedno z rodziców posiada obywatelstwo obce, dziecko na bywa obywatelstwo polskie — chyba, że rodzice zgodnie wybiorą dla niego obywatelstwo obce.

Ustawa przewiduje dalej, że repatrianci, przybywający do Polski już po wejściu w życie tej ustawy, nabywają obywatelstwo polskie przez sam fakt powrotu do kraju.

Poseł — sprawozdawca mówi w dalszym ciągu, że obywatelstwo polskie może być nadane w myśl nowej ustawy również cudzoziemcom na jego prośbę, przy czym nie musi to być uzależnione od zwolnienia z obywatelstwa obcego kraju. Nowa ustawa znosi tutaj szereg ograniczeń, jakie przewidywało polskie prawo burżuazyjne. W obecnym okresie przesładowania w krajach kapitalistycznych ludzi postępowych — mówił poseł Morawski — przepisy naszej ustawy mają charakter prawa azylu. Prawo nadawania obywatelstwa polskiego, przekazane jest najwyż-

## Bliskie sercu dzieci z dalekiego kraju

Dzieci — to jedna z organicznych części humanitarnej idei, przez dziecięctwo jak gdyby przechodzi granica, poniżej której człowiek nie może upaść. Przystępstwo wobec dzieci stoi już poniżej tej granicy człowieczeństwa, a miłość do dzieci stanowi pewne usprawiedliwienie dla najbardziej nędznej istoty. Piernik dla dziecka w kieszeni przejechanego na ulicy Marmieladowa („Zbrodnia i kara” Dostojewskiego) traktujemy jako podanie o amnestii.

A. Makarenko

Wojna, każda wojna jest okrutna dla wszystkich, a pierwszymi najbardziej niewinnymi jej ofiarami są — dzieci. Ostatnia wojna zabiła miliony dzieci i miliony osierociła. Leczymy się z okrutnych ran, lecz kiedy dziś dzieci nasze są syte i ubrane, mogą uczyć się i spać spokojnie, gdyż są otoczone czułą opieką rodziców i naszego Państwa, bezmiar nieszczęścia spadł na inne dzieci...

Korea! Daleki to kraj, o którym może kiedyś niewiele wiedziliśmy, ale który stał się bliski naszemu sercu przez niedolę, jaka spadła na jego lud. Nietrudno nam wyobrazić sobie ten ogrom rozpacz i nędzy, gdyż

pamiętamy niedawny los nasz i naszych dzieci:

Jest zima. Tęka sama jak u nas, a może ostrzejsza. Zburzone są miasta i osiedla, dymią zgliszcza ruin, a wśród nich błakają się płaczące obdarci i głodne dzieci, które może jeszcze wczoraj posiadały wszystko, a dziś zostały wszystkiego pozbawione... Takie to małe, a takie już nieszczęśliwe! Znajdź strach ucieczki, kryć się w przerażeniu przed zbliżającymi się samolotami i spadającymi bombami amerykańskimi. Drobnymi rączkami obejmują ciała swych zabitych matek, daremnie starając się je ożywić. Wołają: mammo! mammo! Lecz matki ich pozostają nieczule na ich wołania, nie utulą ich płaczu, nie obejmą, nie uspokoją...

Nie zobaczysz uśmiechu na twarzach tych dzieci, a spojrzania ich — to spojrzania zaszczutych na śmierć zwierzątek. Dzieci, najniezszczęśliwsze na świecie — bo pozbawione radości dzieciństwa...

Widzimy dalej matki koreańskie, rozpaczające nad zwłokami swych dzieci, lub nie mogące ocalałych ubrać ani wyżywić, gdyż straciły cały dobytek.

Równie plastycznie możemy sobie wyobrazić uśmiech na twarzy dziecka koreańskiego. A czy jest coś piękniejszego na świecie niż uśmiech dziecka? Ten uśmiech właśnie wywołany zostanie Twoimi darami, częściami Waszej garderoby, które przykryją drobne obnażone ciała, marznące z ziemiankach. Wywołany zostanie zabawkami waszych dzieci, do których tamte wyciągać będą rączki. Dacie też tym samym odpowiedź nowoczesnym ludobójcom i krzywdzieliom dzieci, dacie Wasz wkład o pokój i szczęście świata, o pokój Waszych dzieci.

Toteż, kiedy trójki zbierające w całym kraju ofiary na rzecz dzieci koreańskich, zapukają do Waszych drzwi, nie szczęście im ofiar i darów i dajcie je z taką samą radością i miłością, jak to niedawno uczyniłaście wobec własnych dzieci (dr)

szym organom władzy — Radzie Państwa na wniosek Rady Ministrów.

Omawiając przepisy ustawy dotyczącej pozbawienia obywatelstwa polskiego mówca podkreśla, że pozbawione obywatelstwa mogą być m. in. osoby przebywające zagranicą, jeżeli naruszyły obowiązki wierności wobec państwa polskiego, działały na szkodę żywotnych interesów Polski Ludowej, nielegalnie opuściły Polskę po 9 maja 1945 r. lub odmawiają po wrotu do kraju mimo wezwania właściwych władz.

Stwierdzając, że ustawa reguluje zagadnienia obywatelstwa polskiego zgodnie z interesami narodu i państwa, poseł — sprawozdawca wniosł o jej uchwalenie.

Po dyskusji Izba przyjęła jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu ustawę o obywatelstwie polskim.

Poseł Ożga-Michalski (ZSL) złożył następnie sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o porozbie rekruta. Wskazując, że stan liczebny wojska określa budżet państwa na r. 1951, poseł Ożga-Michalski podkreśla pokojowy i twórczy charakter tego budżetu, jak również pokojowe i twórcze cechy naszej armii.

Izba jednomyślnie uchwaliła referowaną ustawę.

Pos. Knothe (PZPR) złożył sprawozdanie komisji rolnictwa i reform rolnych o rządowym projekcie ustawy o zniesieniu Powiatowych i Wojewódzkich Komisji Osadnictwa Rolnego.

Projekt ustawy przewiduje zniesienie komisji osadnictwa rolnego oraz przekazanie ich zakresu działania powiatowym i wojewódzkim komisjom ziemskim.

Izba ustawę jednomyślnie uchwaliła.

Na tym marszałek zarządził przerwę w obradach.

## Einschower jedzie do Rzymu

RZYM (PAP). Według doniesień z Paryża, general Eisenhower przybędzie w dniu 18 stycznia do Rzymu celem odbycia rozmów z rządem włoskim. Wiadomość ta wywołała wzburzenie i liczne protesty wśród robotników i młodzieży wielu prowincji Włoch.

Jak donosi „Unita”, w szeregu miast kraju miały miejsce krótkotrwałe strajki protestacyjne z udziałem młodzieży.

## Młodzież szkolna NRD pragnie pokoju i zjednoczenia Niemiec

WARSZAWA (PAP). Wychodzący z Niemieckiej Republiki Demokratycznej pismo „Die Tat” opublikowało ostatnio list młodej Polki M. Kowalczyk — sieroty po b. bojownika o wolność i demokrację, do dzieci niemieckich. W związku z opublikowanym listem Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację otrzymał pismo od sekretarza generalnego, w którym podkreśla on wielkie zainteresowanie, jakie wywołał wśród dzieci NRD list młodej Polki. Jednocześnie se-

kretarz generalny załączył kilkadziesiąt listów dzieci szkolnych NRD, które pragną nawiązać korespondencyjną łączność z dziećmi polskimi.

Dzieci niemieckie opisują życie i pracę pionierów NRD, ich walki o pokój i zjednoczenie Niemiec.

„Droga dziewczynko z Polski — pisze Wolfgang Wiese z Hettstedt — bardzo mi przykro, że nie masz rodziców. Także i u nas w Niemczech wiele dzieci straciło przez wojnę swoich rodziców i dlatego my nie chcemy więcej wojny. Pragniemy przyjaźni ze wszystkimi kochającymi pokój ludźmi na świecie”.

## Sport

### HOKEISCI W BERLINIE

Wczoraj przybyła do Berlina ekipa hokeistów polskich.

W imieniu ekipy polskiej kierownik Grajkowski podziękował za serdeczne przyjęcie podkreślając, że sportowcy polscy przekazali niemieckim kolegom swoje najlepsze doświadczenia zdobyte na treningach w Związku Radzieckim i w Czechosłowacji oraz zapoznają się ze zdobyczami i pracą młodzieży niemieckiej w dziedzinie sportu i życia społecznego.

Hokeiści polscy poza wspólnymi treningami rozgrywają kilka spotkań towarzyskich z drużynami NRD.

## Wychodźstwo polskie na straży granic Odry i Nysy

PARYŻ (PAP) Powstałe niedawno we Francji Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą ogłosiło odezwę do wychodźstwa polskiego.

Odezwą przypomina, że historyczny układ poczdamski usankcjonował powrót przetrwałych ziem piastowski do Polski. Na ziemiach tych rozwinęło się nowe pracowite życie — zapowiedź coraz lepszej przyszłości dla całego narodu polskiego. Tymczasem jak stwierdza odezwa — niemieckie ele-

menty zaborcze snują zamiary nowej napaści, domagając się zagarnięcia polskich ziem zachodnich, chcąc wyprzedzić prawowitych gospodarzy polskich.

Wychodźstwo polskie wypowiedziało się jednomyślnie przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko wszelkim zakusom odwołowym i nowym planom zaborczym. Wyraża ono zdecydowaną wolę obrony całości Polski i jej granicy na Odrze i Nysie.

W pobliżu drogi widnieją załadowane ziemniakami wory.

Od wsi sunie rażno zaprzężony w parę koni wóz.

Anka Tomczakówna prostuje obolałe plecy. Przesłaniając ręką oczy, które razi jaskrawo błyszczące słońce spogląda w stronę drogi. Długo mocowała się z sobą zanim powzięła decyzję przyjazdu do Szymanika z prośbą o pracę. Wiedziała że płaci najmowanym przez siebie robotnikom dniówkowym grosze, lecz nie mogła w tej chwili znaleźć innego źródła dochodu.

A pieniądze były potrzebne. Bardzo potrzebne. W niskiej i przygarbionej chałupie Tomczaków przyczaiła się dotkliwa bieda. Szczęrzyła zęby z każdego kąta. Staremu Tomczakowi wiek nie pozwalał już pracować. Grzebał się wprawdzie w obejściu, ciągle coś przybijał, stukał młotkiem, naprawiał i remontował, pożytku jednak z tej pracy nie było żadnego.

— Nie da rady, Anko — powiedziała któregoś dnia matka — musisz się nająć do roboty. Długo tak nie uciążniemy...

A ojciec dodał: — Słyszałem, że u Szymaników zaczynają wykopki. Mogłabyś ino tam pójść i przepytać się. Ludzi napewno potrzebują...

Jeszcze przeczekala jeden dzień. Nie dlatego jednak, by nie miała chęci do pracy. Przeciwnie.

Lubiła pracować. Ale dla siebie. Dla swoich. Nie chciała swą własną pracą, znojnym, niełatwym wysiłkiem przyczynić się do zwiększenia czyjejś fortuny.

Dłużej jednak odkładać nie mogła. Stary spoglądał na nią spode łba, a w jego wypioliwiałych, zmęczonych, życiem oczach czytała wyrzut.

Matka zachowała się podobnie.

Franciszek Szymanik przyjął Ankę jak zwykle, to znaczy ostro i niezyczliwie.

— Przyszła koza do woza — burknął i uśmiechnął się

kpiąco, ukazując w tym uśmiechu poczerwiałe pniaki zepsutych zębów.

— Podobno zaczynacie już wykopki... — rzuciła pytająco.

Przytwardził skinięciem głowy.

— A owszem, owszem, zaczynamy. Roboty szukasz? — Mogłabym wam dopomóc.

Stał przed nią wielki, zwalasty, rozrośnięty w barach. Przypatrywał się jej złym ironicznym wzrokiem. W pierwszej chwili pomyślał, że należałoby ją przepędzić z zagrody, lecz później zmienił swą decyzję.

Ludzie byli potrzebni. Zwłaszcza teraz, w okresie wzmożonej pracy.

— No dobrze... — bąknął — przyjdź jutro, robota się znajdzie.

— Przyszła. Wraz z nią zjawili się kilka bab i kilka dziewczuch, które również bieda zmusiła do pracy u Szymanika.

Pracowały przez kilka dni. Nie była to praca lekka. Bolały przygięte plecy, dotkliwie prażyło słońce.

A Szymanik poganiał. Całe godziny spędzał na kartoflisku, łaził za kobietami, sprawdzał, kontrolował.

Usta mu się nie zamykały.

— Teraz to i pracować nie umiata — mamrotał — guzdra się jedna z drugą i nośa zadzira do góry niczym dziedziczka ważna... Poprzewracało się narodowi w głowach...

Zjawił się i teraz. Szedł przez pole, sprawdzając czy dużo dzisiaj zrobiły.

Zatrzymał się koło Anki.

— Stoisz jeno i gapisz się w niebo — burknął ze złością — na swoim inaczej byś robiła!

Wyprostowała się.

— A pewnie! — odburknęła hardo — jak wam zresztą zawolno, to sami weźcie motykę, albo przygnajcie tu Krystę do pomocy! Korona jej z głowy nie spadnie!



JERZY SZELIGA  
**ROK ZACZYNA SIĘ  
W LISTOPADZIE**

68

Wroński popatrzył na oświetlone okna restauracji i bez pośpiechu ruszył w stronę mieszkania. Czuł się znacznie lepiej, zupełnie jakby spotkanie z Gońcem zdjęło zeń znaczną część ciężących mu kłopotów i zmartwień.

Po raz pierwszy od wielu nocy spał spokojnym, zdrowym snem, bez przywidzeń, koszmarów i majaków.

2.

Słońce stoi w samym zenicie nieba. Nie piecze już jednak tak dotkliwie, jak piekło przed miesiącem. W powietrzu przęda się srebrzyste nitki babiego lata.

Jak okiem sięgnąć zielenieje kartoflisko.

To pole Franciszka Szymanika. Dobra tu ziemia, należyte uprawiona, tusta i żywna. Nie żałował jej Szymanik nawozu, to i ma teraz z niej pociechę.

Ziemniaki obrodziły obficie. Obficie i wcześnie. Inni dopiero zaczynają przebakiwać o wykopkach, niektórzy nawet o nich jeszcze nie myślą, a na polu Szymanika robota już wre.

Kilkanaście zgubionych sylwetek posuwa się wzdłuż pola. Same kobiety.

Boso, przepasane lnianymi workami, w barwnych chustkach na głowach. Miarowo wznoszą się i opadają motyki. Bolały przygięte ku ziemi grzbiety. Czoła perli pot.



# W la Rochelle i la Pallice Rzemiosło w Nowym Roku 1951

Tam, gdzie Amerykanie wyładują broń dla nowego Wehrmachtu

Na atlantyckim wybrzeżu Francji, niedaleko Bordeaux, leżą dwa małe miasteczka: La Rochelle i jego port La Pallice. Obydwa liczą około 60 tysięcy mieszkańców.

Jedną okoliczność zwróciła uwagę Francji i całego świata na te dwie ciche i małe miejscowości nadbrzeżne. Ta mianowicie, że rząd francuski odstąpił La Rochelle i La Pallice Amerykanom jako wolne porty do wyładunku broni amerykańskiej dla armii francuskiej i nowego Wehrmachtu.

Posłuchajmy p. Vieljeux — bogatego właściciela portowego z La Pallice, wielkiego przyjaciela Amerykanów — pisze Humanite — a wyjaśnimy sobie sedno sprawy; To jest, dlaczego Amerykanie usadowili się w tym miejscu francuskiego wybrzeża. „Hamburg i Brema — dowodzi Vieljeux — są kompletnie zniszczone. Poza tym są wysunięte dość daleko ku wschodowi. Nie posiadają walorów atlantyckich. Stąd też nie wchodzi w rachubę Stanów Zjednoczonych. Inne porty można po liczyć na palcach mojej jednej ręki. To jest historyczna szansa, aby La Pallice stało się wielkim portem”.

W istocie! La Pallice ma duże szanse, na zrobienie „kariery” portowej. Walory tego małego rybackiego portu ocenili już hitlerowcy w czasie drugiej wojny światowej. Wielka reda i 35 metrów głębokości! Niemcy nie namyślali się długo. Na nadbrzeżu wzniesli ogromne koszary, a w porcie założyli stacje łodzi podwodnych, które stąd wyruszały na swoje zbrojckie wyprawy po oceanie. W okresie wyzwolenia Francji stawali tu długotrwale opór.

P. Vieljeux i amerykańscy społecznicy myślą o „wielkiej” szansie La Pallice. A co myślą mieszkańcy miasta i portu? Oni wychodzą nocą i nalepią na domach afisze z napisami: **Prez z okupacji, Amerykanie do domu, La Pallice będzie francuskie!** Bo prócz ludzi dwóch małych miasteczek nadbrzeżnych Francji rozumieją, że za jedyną „szansą historyczną”, którą inspirowa Amerykanie kryje się tragiczny finał: **zniszczenie miasta. Powtórzenie tragicznych**

dni wojennych! Dlatego organizują opór wobec poczyną Amerykanów w mieście i porcie, dlatego odmawiają wyładunku dostaw amerykańskiej broni, przybywającej do La Pallice. Dzienniki francuskie przynoszą coraz nowe wiadomości o antyamerykańskiej i antywojennej postawie dwóch małych i cichych miast „atlantyckiego” brzegu Francji, o ich walce przeciw przekształcaniu brzegów morskich Francji w „linię obronną” Ameryki. Amerykanie remontują w La Pallice olbrzymie poniemieckie koszary dla swego garnizonu. Przeprowadzają roboty w porcie. A przede wszystkim myślą o okolicy interesując się drogami komunikacyjnymi, rozłożeniem terenu i budynkami. Pozajmowali liczne kwatery w La Rochelle, między innymi budynek przeznaczony na miejscowe muzeum. Zapewniają bary i restauracje, panoszą się i wszczynają bijatyki z miejscową ludnością. „Zupełnie tak samo jak wtedy” — mawiają mieszkańcy La Rochelle, mając na myśli dni okupacji niemieckiej.

Amerykanie nie znaleźli wielu przyjaciół w La Rochelle i La Pallice tak jak nie znajdują ich gdzie indziej we Francji. Panów Vieljeux jest we Francji coraz mniej. Bo też mało jest Francuzów, posiadających szerokie i rozgałęzione interesy handlowe powiązane ze Stanami Zjednoczonymi i ich kombinacjami w Europie, a bardzo dużo — cały naród — takich, którzy pragną pokoju i żądają opuszczenia przez „Ami” europejskich brzegów.

## „Ksiądz obywatel”

W ostatnich dniach ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma dla księży. Jest nim dwutygodnik pt. „KSIĄDZ - OBYWATEL”, organ Komisji Księży przy Zarządzie Głównym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Miejscem sfinansowany, o mienagannej formie graficznej, zapowiada się nowy dwutygodnik jako bardzo interesujący przewodnik dla księży, którzy postanowili być pełnowartościowymi obywatelami Polski Ludowej.

Adres wydawnictwa: Warszawa, ul. Bracka 22, I ptr. (wpr)

„Kurier Codzienny”, pismo Stron Niechwa Demokratycznego w interesującym artykule pt.: „W nowym 1951 roku — drugim roku Planu 6-letniego” na tle osiągnięć naszej gospodarki narodowej kreśli zadania i dezideraty rzemiosła w Nowym Roku. M. in. czytamy:

Rok 1950 był rokiem intensywnego oddziaływania form socjalistycznych na gospodarkę indywidualną rzemiosła. Coraz liczniejsze były obawy świadomego porzucenia dotychczasowych form indywidualnej gospodarki i łączenia się w formy spółdzielcze. Nie wszędzie wypadły te sprawy jak najlepiej. Mieliśmy liczne przypadki niedorozwoju organizacyjnego na tym odcinku. Nie zawsze piony centrali spółdzielczych stały na poziomie.

Mimo tych trudności olbrzymia większość utworzonych spółdzielni rze-

## Pierwszy polski inspektor szkolny w Czechosłowacji

CZEŚKI CIESZYN (MOST) Z okazji mianowania pierwszego po wojnie polskiego inspektora w Czechosłowacji odbyła się w Czeskim Cieszynie wielka narada nauczycielska, w której wzięło udział 394 aktywnych nauczycieli, wielu działaczy oświatowych oraz członków Rad Szkolnych. Na naradzie tej obecni byli przedstawiciele partii i władz administracyjnych oraz czescy inspektorowie Jedlička i Beranek.

Głównym punktem narady był podstawowy referat ideologiczny nowomianowanego inspektora Józefa Mrózka ze Stonawy, przodownika w górnictwie. Naszkicował on założenia ideologiczne wychowania i nauczania w szkołach polskich, o których w innym przemówieniu czeski referent powiatowy Daniel powiedział, że nie będą już one szkołami umiejscowionymi, ale pod każdym względem będą zrównane ze szkołami czeskimi. Szeroko omówił też inspektor Mrózek sprawę nauki języka macierzystego, jako podstawy całego nauczania i wychowania. Praca pozaszkolna stanowi bardzo ważne ogniwo prac nauczyciela, co szczególnie podkreślił w swym referacie nowomianowany inspektor.

Po dalszych kolejnych referatach aktyw nauczycielstwa polskiego w Czechosłowacji wystosował pod adresem ministra szkolnictwa, sztuki i kultury dr Z. Nejedlego telegram, w którym przesyła wyrazy podziękowania i wdzięczności a zarazem zapewnienia o gotowości poświęcenia wszystkich sił dla socjalistycznego budownictwa Republiki.

mieślniczych przeszła zwycięsko próbę ogniową. Szczególnie dobrze rozwijały się te spółdzielnie, które utworzone zostały przez świadome swej roli założycielskie grono spółdzielców. Dlatego doświadczenia roku ubiegłego składają nas do podkreślenia wagi i znaczenia zasady dobrowoli w spółdzielczaniu, zasady, która bacznie jest przez nas strzeżona w imię dobra organizujących się spółdzielni, w imię ich przyszłości i rozwoju.

Problemem istotnym dla rzemiosła są m. in. sprawy surowcowe. Odcinek ten znalazł właściwe zrozumienie w uchwałach Prezydium Rządu z dnia 8. 11. 50 r. Uchwała rozwiązała tę sprawę programowo dla współdzielczego rzemiosła. Jest to bardzo poważne osiągnięcie. Sądzimy jednak, że przy realizacji tych planów, winno być również uwzględnione rzemiosło indywidualne, a w szczególności rzemiosło usługowe.

Na progu roku 1951 wskazujemy potrzebę zatroszczenia się o los indywidualnego rzemieślnika, którego racją bytu jest faktem dnia dzisiejszego i którego funkcje gospodarcze będą trwałe przez dość długie lata.

Nie możemy w naszych rozważaniach pominąć spraw fiskalnych. Zdajemy sobie sprawę, że długa droga docho- dzień kłaskowych ze strony referatów finansowych, jak i samo prowadzenie księgowości przez indywidualnych rzemieślników stanowi zarówno dla rzemieślników jak i dla aparatu finansowego poważne obciążenie administracyjno-gospodarcze.

Powstała dyskusja, różnice poglądów są często — może nawet zbyt często — przez aparat finansowy terenu biurokracyjnie przerzucane na rzemiosło w formie dodatkowych wymiarów popularnie zwanych „domiarów”. Stan ten wywołuje tu i ówdzie poważne rozgoryczenie u płatników, powoduje nieporozumienia, które szkodzą gospodarce rzemieślniczej. Stąd też wywołują nasze dezideraty o rozszerzenie podatku zryczałtowanego, którego ramy w roku 1951 winny ulec i ulegną prawdopodobnie znacznemu poszerzeniu, zarówno co do miejscowości objętych podatkiem jak i co do zawodów rzemieślniczych.

Problem tzw. „domiarów” uważamy w dalszym ciągu za otwarty i wymagający uregulowania. Dążyć będziemy z jednej strony do pogłębienia świadomości obywatelskiej rzemieślników, zobowiązanych do prowadzenia ksiąg, żeby były one prowadzone zgodnie z wymogami ustawy. Z drugiej strony mamy nadzieję, że najbliższy już okres przyniesie radykalne zmiany i na tym odcinku ze strony administracji finansowej. Są to nadzieje oparte na coraz powszechniejszym zrozumieniu wagi i znaczenia pracy rzemieślniczej oraz potrzeby dostosowania programowych przesłanek do praktyki dnia codziennego.

Cały naród czuje dynamizm epoki, w której żyjemy i w której wszyscy tworzymy. Każdy rok tej epoki posuwa nasze życie gospodarcze naprzód. Osiągnięcia zawarte są nie tylko w liczbach statystycznych dostępnych dla wziętych ekonomistów. Każdy z nas widzi te osiągnięcia na własne oczy. Nowe gmachy, fabryki, domy mieszkalne, mosty, linie kolejowe, magazyny i warsztaty. Setki szkół, dziesiątki wyższych uczelni i milionowe szeregi uczących się. To są osiągnięcia potężnego rytmu pracy, uformowanego na glebie nowego ustroju, nowych idei, wiodących do szczęśliwej, dla całego Narodu, przyszłości.

W Nowym Roku 1951 oczekuje rze-

mięślników wzmoczony wysiłek pracy organizatorskiej i gospodarczej dla dalszej rozbudowy fundamentów nowego ustroju, w myśl tej, zasad i liczb zawartych w Planie 6-letnim. Rzemiosło w pracy tej ma być wyznaczone mu miejsce i wypełni swe zadania w przeświadczeniu, że praca rzemiosła znajduje zrozumienie i właściwą ocenę.

Uwielokrotnienie usług w służbie mas pracujących stanowi czołowe zadanie rzemiosła w nowym roku. Zadanie to rzemiosło wypełni w całej rozciągłości.

Ufni, jak dotychczas, w nasze wspólne osiągnięcia, wierzymy w celowość naszych wysiłków zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej. Wierzymy w utrwalenie się naszych postępowych dążeń, w utrwalenie pokoleń światłowego, stanowiącego podstawę naszego ogólnego — narodowego marszu ku socjalizmowi.

## Łowimy czterokrotnie więcej ryb

GDANSK (dz) Pierwszy rok realizacji planu 6-letniego na Wybrzeżu był okresem wielkich osiągnięć robotników stożnicowych, portowych, marynarzy i rybaków. Wszystkie sukcesy osiągnięte zawdzięcza się dobrej organizacji gospodarki morskiej, współzawodnictwu pracy i wzorowaniu się na doświadczeniach radzieckich.

W budownictwie stożnicowym wiadomym znakiem wyśzości nowych metod produkcyjnych stało się przedterminowe wykonanie planu przez Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego. Stożnicowy w oparciu o doświadczenia radzieckie zastosowali z dużym powodzeniem do budowy nowych jednostek technikę spawania zamiast dotychczasowej nitowania, oraz stosowali przy budowie, części prefabrykowane.

W portach dzięki współzawodnictwu między rejonami drobnicowymi, przeładunków masowych i węglowych znacznie podniosła się wydajność pracy, tymbarziej, że zastosowano z doskonałymi wynikami metodę radziecką: potokowego i szybkościowego przeładunku statków. Skrócono przez to czas przeładunku przeszło 600 statków w roku 1950 o 40 proc., a przez zastosowanie nowych form pracy podniosła się wydajność w porównaniu z r. 1949 o 44 proc.

W Polskiej Marynarce Handlowej współzawodnictwo zatriumfowało pomiędzy załogami poszczególnych statków. Plan roczny wykonany został na 21 dni przed terminem, marynarze zaś podnieśli wydajność pracy, w porównaniu z 1949 r. o 24 proc. Wprowadzenie na statkach wzorem załogi „Akademik Kryłów” socjalistycznej opieki nad mechanizmami i maszynami statków oraz zastosowanie oszczędności paliwa, przyczyniło się do tego, że 11 statków PMH wykonało w r. 1950 dodatkowo ponadplanowe rejsy. Na odcinku rybołówstwa notujemy silny rozwój spółdzielczości rybackiej. Istniejących 17 spółdzielni zostało zreorganizowanych na 10 wykazujących silne tendencje rozwojowe. Przewodzący w woj. gdańskim spółdzielnia rybacka „Śpiewowo” w Świbnie, licząca 213 członków z przewodniczącym Brzostowiczem na czele. W oparciu o wzory radzieckie rybołówstwo spółdzielcze i Państw. Przedsiębiorstwa Połowów Bałtyckich czterokrotnie przekroczyły przedwojenną wysokość połowów.

## Wielkie inwestycje Planu 6-letniego Park Kultury i Wypoczynku na Śląsku

Na ostatniej sesji Woj. Rada Nar. w Katowicach zatwierdziła projekt budowy Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na olbrzymim, przeszło 500 hektarowym obszarze między Chorzowem a Katowicami.

Zagłębie węglowe stanowi zespół przemysłowo - miejski zamieszkały przez blisko półtora miliona ludności, przy czym koncentracja osiedli w okolicy Katowic jest największa, a za ludnienie dochodzi tutaj do 4.000 mieszkańców na km<sup>2</sup>.

Wybrany teren nadaje się doskonale pod założenie Parku Ludowego tak ze względu na centralne położenie w stosunku do 6 głównych miast zespołu, dla którego Park ma odgrywać rolę Parku Centralnego, jak na szczególnie dobre warunki ze środowka jego partii, tj. Katowicami, Chorzowem i Bytomiem, dla których Park ma być miejscem wypoczynku codziennego, jak wreszcie ze względu na dobrą komunikację z ośrodkami zespołu, warunki krajobrazowe, bliskość kompleksów leśnych oraz nieprzydatność obszaru na urządzenia przemysłowe.

Okręg przemysłowy był szczególnie zaniedbany na odcinku terenów zielonych, gdyż nigdy nie był przedmiotem troski ani rządu, ani finansjery wielkoprzemysłowej inwestowania pieniędzy w tak nierentownym przedsięwzięciu, jak zakładanie parków dla ludzi pracy.

### WALKA

#### O ZDROWIE OPOCZYNEK

Dlatego też obecnie jedną z pierwszych wielkich inwestycji o charakterze kulturalno-zdrowotnym ma być Park, umożliwiający ludności robotniczego Śląska nieskrepowany wypoczynek i korzystanie z rozrywek najróżnorodniejszych typów.

Projektodawcy postawili sobie zało-

żenie stworzenia ośrodka, który by miał za zadanie regenerację sił fizycznych i psychicznych ludzi pracy w skali codziennej i cotygodniowej (odpozynek całodzienny). Ponadto, obok wychowania fizycznego przez sport i ćwiczenia masowe, odgrywałby on rolę wychowawczą przez podnoszenie poziomu kulturalnego i przez rozwój kultury ludowej i regionalnej, a to drogą organizowania na terenie Parku licznych pokazów regionalnych i muzeów, pawilonów informacyjnych i propagandowych, wystaw, pokazów filmowych, czytelnictwa i zabaw ludowych.

Dla wypełnienia tych zadań, zagospodarowanie terenów będzie się odbywać pod dwoma aspektami tj. wypoczynku biernego na przestrzeni izolowanej od zgiełku i ruchu, oraz wypoczynku czynnego, gdzie znajdować się mają sektory kulturalno-oświatowy, młodzieżowy, zdrowia, rozrywek, kultury fizycznej, dziecięcy i inne.

Na obszarze całego Parku rozrzucone będą punkty wyżynienia, kioski z książkami i prasą, place zabawowe oraz miejsca przeznaczone na krótkofalowy odpozynek.

Przeprowadzone uprzednio pomiary geologiczno-górniczne wykazały, że znaczna część terenu przyszłego Parku jest wsparta na pasach izolacyjnych (niepodkopanych), co pozwoli na bezpieczną budowę dużych obiektów, jak np. stadionu sportowego, obliczonego na 80 tys. miejsc siedzących z możliwościami dalszej rozbudowy. Do tego typu budowli należą również wielka hala ludowa, przeznaczona na zebrania masowe i występy artystyczne dużych zespołów. W sektorze sportowym będą się znajdować ponadto tory kolarskie, kilka mniejszych boisk sportowych, kąpieliska z plażą, natryskami i so-

larium, a w sąsiedztwie przeznaczono miejsca na polany do zabaw ludowych oraz dla masowych ćwiczeń sportowych.

### NIE TYLKO ROZRYWKA

W południowej części Parku urządzili się ogród botaniczny i ogród zoologiczny, posiadające niezastąpione walory dydaktyczne.

Najważniejszym sektorem Parku będzie dwustuhektarowy obszar zalesiony, przeznaczony do wypoczynku biernego, a stanowiący jednocześnie wielki zbiornik zieleni tak bardzo potrzebny na zadymionym Śląsku i zbawczo wpływający na strukturę mikroklimatu.

Kompozycja przestrzenna układu parkowego jest już teoretycznie opracowana w szczegółach, a na podstawie przeprowadzonych studiów — rozwinięte zostały pomysłyne skomplikowane zagadnienia dróg komunikacyjnych i transportu, umożliwiającego szybkie przemieszczanie dziesiątków tysięcy ludzi. Frekwencja bowiem obliczona jest w dni powszednie na 25 tys. osób, a w święta na 100.000 uczestników.

Metody i formy pracy kulturalno-oświatowej w tego typu parkach są najrozmaitsze i pozwolą przyszłemu kierownictwu Parku Śląskiego na wykazanie inicjatywy i własnej pomysłowości niezależnie od gotowych wzorów czerpanych z doświadczeń już istniejących tego rodzaju urządzeń w ZSRR.

Mamy nie tylko przeświadczenie, ale i pewność, że skreślone zadania zostaną zrealizowane, a najbliższe lata będą kolejno przynosiły uruchamianie coraz to nowych sektorów Parku Kultury i Wypoczynku, który racjonalnie obsłuży nowego człowieka pracy, regenerując jego siły fizyczne i psychiczne.

Hanna Jacoby.

## Łowickie wycinanki Dawniej — anonimowe twórczynie, dziś — cenione artystki wiejskie

ŁOWICZ, W okresie zimowym, kiedy zmniejsza się nasilenie robót polnych na wsi, następuje ożywienie twórczości artystycznej w specyficznie dla regionu łowickiego dziedzinie sztuki zdobniczej — tzw. wycinankarstwa. Wycinanki łowickie odznaczają się wysoką techniką wykonania, ogromnym bogactwem tematów i urozmaiceniem barw. Gospodynie wiejskie wycinają z glansowanego kolorow. papieru często niezwykle misternie i skomplikowane motywy, odwarżając je przeważnie z pamięci i posługując się przy tym jedynie prymitywnymi nożycami.

W jednym z ośrodków sztuki wycinankarskiej regionu łowickiego — wsi Wierznowice — mieszka Zofia Wiechno, która czerpie tematykę do wycinanki z codziennego życia wsi łowickiej. Przedstawia ona w wycinankach swoich przebudowę wsi na zasadach spółdzielczości produkcyjnej, ze spłone metody pracy, mechanizację tej pracy, walkę z analfabetyzmem itp.

Elżbieta Zaczek we wsi Złaków Borowy słyne z wycin. typu „kobra”, za-

liczanych do najbardziej pierwotnego typu wycinanek ludowych. Zaczek została już nagrodzona na kilku konkursach.

Wśród wycinanczarek łowickich z okresu ostatnich lat kilkunastu najbardziej popularne są prace zamieszkałej w Łowiczu Janiny Strzyskiej-Wawrykiewiczowej. Jej dziełem jest m. in. kilkakrotnie wyróżniana i nagradzana na konkursach, nawiązująca do tematów aktualnych. „Modlitwa o pokój”.

Wycinanczarki łowickie, w warunkach przedwojennych często krzywdzone materialnie i eksploatowane, pracujące anonimowo, dziś stały się znanymi i szacownie wyróżnianymi artystkami wiejskimi. Często organizowane konkursy pozwalają wydobywać na świat ukryte talenty samorodne i rozwijać w całej pełni zamilowania artystyczne ludności wiejskiej. Łowickie twórczynie wycinanek są dziś pobudzone do działalności artystycznej, wykonywanej przez nie coraz częściej zespołowo, co wpływa dodatnio na odrodzenie zamierzających do niedawna ośrodków wycinankarstwa łowickiego.



lasze reportaże

# Godzina w wytwórni tekturowych opakowań

Przy ul. Grudziądzkiej w Bydgoszczy w głębi placu wznoszącego się lekko pod górę, stoi czerwony budynek. Niewielki napis na ścianie objaśnia, że mieści się tu Fabryka Kartonów pozostająca pod zarządem Przemysłu Miejsowego. Jest to największa fabryka opakowań tekturowych w centralnej Polsce.

— Fabryka nasza — mówi kierownik techniczny Henryk Musiał — właściwie powinna nosić nazwę „Fabryki Galanterii Papierowej”. Proszę tylko zobaczyć jakie piękne rzeczy wykonujemy.

Rzeczywiście. Należy podziwiać nadzwyczaj czysto wykonane efektowne bombonierki eksportowe dla przednich firm krajowych, pudełka wszelkich rozmiarów, tekturowe tulejki dla przemysłu elektrotechnicznego itp.

Zaloga przerabia dziennie 3—4 ton surowca, ale może zdobyć się i na większy wysiłek. Rekordem było przerobienie w ciągu 3 dni przy 2 zmianach około 15 ton.

A jak się robi tekturowe pudełko? Surowiec z magazynu, to znaczy tektura, wędruje przede wszystkim na tak zwane krajalnie płaskie, gdzie nadaje się jej żądany format. Po sztanconianiu, „bigówki” załamują brzegi kartonów, które wreszcie idą na zszywarkę.

Ot i pudełko gotowe!

W hali maszyn pracuje jeszcze maszyna-tygiel do przykrawania form pudełek, drukarnia tygłowa do drukowania etykiet na opakowaniach tekturowych oraz tak zwana „gilotylna”, która aczkolwiek nie jest tak groźna jak jej nazwa niemniej jednak służy również do obcinania... ale brzegów tektury i papieru.

Większość maszyn pochodzi z wyremontowanego własnym przemysłem szmelcu.

Przy maszynie do sztanconiania stoi kobieta w średnim wieku. Robota pali się jej w rękach. Maszyna nie może nadać jej szybkości jej palców. Jest to Lucja Tobolska. W Fabryce Kartonów pracuje od 1930 r. Zna doskonale całą produkcję. Potrafi obsłużyć każdą maszynę.

— To jest niezwykła pracownica — informuje nas referent personalny zakładu Tadeusz Cyran — Tobolska wyrabia 220 proc. normy. W każdym z 3 etapów współzawodniczenia pracy zdobyła pierwsze miejsce. Sama jedna zaopatruje sztanconianymi kartonami 11 zszywarek.

— Ho, ho, potrafiłabym znacznie zwiększyć wydajność pracy, ale warunki mamy tu bardzo ciężkie. Gdyby hala maszyn była obszerniejsza i wygodniejsza można by robotę zupełnie inaczej zaplanować i przeraźliwiej tu wszyscy dziennie co najmniej o 40 proc. surowca więcej.

Przy jednej z maszyn siedzi na krzeselku niewidomy, Ignacy Mielcarek kilka lat temu stracił wzrok, ale nie poddał się nieszczęściu. Nauczył się fachu i kierownictwo fabryki jest z niego bardzo zadowolone. Mielcarek oczyszcza wykoje.

— Bardzo lubię swoją pracę — mówi — a przede wszystkim muszę podkreślić, że jest mi tu bardzo dobrze. Otoczony jestem niesłychaną życzliwością koleżanek i kolegów. Doznaję wielu uprzejmości ze strony kierownictwa. Cieszę się, że dostałem się do tej fabryki.

Mielcarek lekko wyrabia swoją normę.

Klejem i tekturą pachnie na piętrze budynku fabrycznego. Tu znajdują się kaszerownia, gdzie nakleja się papier na tekturę do spodów i wieczek bombonierek oraz klejarnie.

Pracują tu między innymi brygady ZMP imienia Janka Krasińskiego i Hanki Sawickiej. Praca w tych działach prowadzona jest systemem tasmowym. Pantuje tu wybitna czystość. Nic dziwnego. Każda najmniejsza plamka na bombonierce, każda przypadkowa niedokładność kwalifikuje ją do braków.

Przy stole w bombonierki siedzi czworo dziewcząt w wieku lat około 20 z brygady imienia Janka Krasińskiego. Ten stół pracuje najlepiej.

Wykańcza dziennie 480 bombonier. Przewodniczący pracy jest tu sympatyczna blondynka Gabriela Basińska. Wykonuje 230 proc. normy. Na każdą z tych dziewcząt wypada dziennie 120 bombonier, podczas gdy inne w tej samej sali wykonują 60—80 dziennie.

— Czy to trudno zostać przewodniczącą pracy w Fabryce Kartonów — pytamy.

— Och, nie. Przede wszystkim trzeba mieć zamiłowanie do pracy, którą się wykonuje, a poza tym całą tajemnicę leży w dobrym zaplanowaniu roboty.

Zofia Twardowska, która pracuje w sali obok w dziale starszych pracowników i która wyrabia 225 proc. normy, potwierdza to, co powiedziała jej młodsza koleżanka.

— W tej pracy są trzy ważne za-

sady: szybkość, dokładność i czystość. To po prostu apteczna praca.

— A czy ta robota nie nuży?

— Nie. Nam kobietom bardzo odpowiada. Robota jest spokojna i urozmaicona. Bombonierki, które produkujemy są tak ładne, że robimy je z przyjemnością.

— A zarobki?

— Zarabiam do 600 zł miesięcznie. Z każdą chwilą rośnie ilość pięknych bombonierek, rośnie w setki tysięcy, dziesiątki tysięcy. A potem odstawia się je wagonowo do fabryk konfektów.

Wykonują je czyste paluszki, niemal wymanicurowane. Praca odbywa się na czystych stołkach w warunkach wybitnie higienicznych.

Fabryka pracuje całą parą, a mogła by pracować, jak już styszeliśmy, znacznie wydajniej, gdyby nie szczupłe pomieszczenia. Wprawdzie obok wykańcza się nowe skrzydło fabryczne, gdzie będą zainstalowane laboratorium i bombonierka. Nie rozwiąże to jednak sytuacji i pozostaną nadal nierozstrzygnięte zagadnienia suszarni, której brak i nieodpowiedni magazynu i tak dalej.

Na terenie fabryki rzucza się w oczy jeszcze jedna anomalia. W obrębie zakładu mieszka kilkanaście rodzin z zakładem nie mających w tym wspólnego. Na podwórzu bawią się dzieci lokatorów. O zaproszenie w takich warunkach ognia nie trudno a sprzęt przeciwpożarowy fabryki zostawia wiele do życzenia.

## Z ogólnopolskiego zjazdu hodowców kanarków

### Bydgoszcz oddała Krakowowi mistrzostwo w hodowli

Z okazji 25-lecia istnienia Towarzystwa Hodowli Kanarków „Canaria” w Bydgoszczy odbył się ogólnopolski zjazd delegatów Towarzystwa Hodowli Kanarków połączony z wystawą i konkursem śpiewaczym. W zjeździe uczestniczyli delegaci z Wrocławia, Krakowa, Poznania, Starogardu, Torunia, Białogostoku i innych miast Polski, którzy wystawili przeszło 50 kolekcji z 500 okazami kanarków. Poza tym sprowadzono również i inne ptactwo kolorowe.

Po konkursie śpiewaczym kanarków, który odbył się w lokalu Zakładu Ociemniałych, gdzie nastąpiło premiowanie najlepszych śpiewaków, w następnym dniu odbyło się otwarcie pokazu. Wystawę otworzył

przez symboliczne przecięcie wstęgi wiceprzewodniczący MRN Januszewski.

W ciągu dwóch dni wystawę zwiedziło kilkuset miłośników ptactwa.

Bezpośrednio po otwarciu pokazu odbył się w lokalu Zakładu Ociemniałych, egzamin na sędziów w ocenie śpiewu kanarków. Do egzaminu zgłosili się Bronisław Daron dłużej niż prezesa Towarzystwa „Canaria” w Bydgoszczy, Maria Burek z Krakowa i Stanisław Nurkowski z Wrocławia. Kandydaci na sędziów zdali egzamin z wynikiem dobrym, z zastrzeżeniem, że w przeciągu dwóch lat będą premiowali w obecności starszych ekspertów.

Otwarcia ogólnopolskiego zjazdu dokonał wiceprezes W. Witkowski, po czym nastąpiło rozdanie nagród. Duży złoty medal otrzymał wiceprezes Wojciech Witkowski wraz z tytułem mistrza Polski w dziedzinie hodowli kanarków, a złote medale małe otrzymali wicemistrzowie Aleksander Sadowski z Torunia i Franciszek Mindak z Bydgoszczy. Towarzystwo Hodowców Kanarków w Bydgoszczy z okazji jubileuszu otrzymało od Centralnego Zarządu Związku dyplom honorowy.

Sprawozdanie z działalności zarządu centralnego złożył prezes dr Meyer. W skład Centralnego Związku wchodzi 350 członków posiadających 15 tys. kanarków.

W ciągu obrad omawiano sprawy organizacyjne a m. in. sprawę konieczności udogodnienia nabywania pokarmu dla ptactwa śpiewającego. W tym celu wybrano komisję, która przedstawi tę sprawę władzom państwowym.

Mistrzostwo na rok 1951 w hodowli kanarków zdobyło m. Kraków, w roku ub. palmę pierwszeństwa dzierżyła Bydgoszcz.

## 50000 zabiegów rocznie w Przychodni Przyrodoleczniczej w Inowrocławiu

INOWROCŁAW (L). Mimo, że sezon kuracyjny jest obecnie nieczynny, a do Sanatorium ZUS przyjmowani są tylko chorzy, skierowani przez komisje lekarskie, w Inowrocławiu przez cały rok można leczyć reumatyzm.

Przychodnia Przyrodolecznicza ZLP przy ul. Dzierżyńskiego udziela zabiegów ponad 120 osobom dziennie. Nie ma tu wprawdzie solanki i borowiny, ale schorzenia gośćcowe leczy skutecznie diatermia, nasświetlanie, masaże. Czynne jest również nowo-

czesne inhalatorium, o skuteczności leczenia światłem, świadczy stale wzrastająca frekwencja pacjentów Zakładu Fizykoterapii. W r. 1945 w Inowrocławiu udzielono 900 zabiegów przyrodoleczniczych, w 3 lata później — 29.900, obecnie cyfra zabiegów dochodzi do 50.000 rocznie.

W Przychodni Przyrodoleczniczej leczą się chorzy ubezpieczeni z Inowrocławia, powiatu inowrocławskiego, oraz przebywający czasowo w Inowrocławiu chorzy z całego Polski.

## Rozwój sportu na toruńskiej wsi

TORUŃ (pl). Rok 1950 stał się dla wsi toruńskiej rokiem żywego rozwoju kultury fizycznej. Młodzież chłopstwa zrozumiła, że konsekwentna polityka Polskiej Ludowej na odcinku kultury fizycznej, zapewnia jej jak najlepsze warunki rozwoju. Młodzież zaczęła więc korzystać z tych warunków w coraz szerszym zakresie.

Do 1 listopada 1950 r. powstały 25 nowe LZS-y z liczbą 1089 członków, w tym 325 kobiet. W parze z rozwojem liczbowym nie nadążyła jednak działalność gminnych rad sportu. Szczególnie dało się zauważyć osłabienie tempa prac rad sportu w drugim półroczu. Powiatowa Rada Sportowa i Pow. Komitet Kul-

tury Fizycznej w Toruniu muszą włożyć dużo wysiłku, by gminne rady sportu znowu uaktywnić.

Jeśli chodzi o LZS-y, to do najwybitniejszych należą Lulkowo, Rubinkowo, Rudak, Górsk, Toporzysko, Łysomice, Ołoczyn. Niezłe pracują LZS-y w Warszawie, Papowo i Złotoryi. Pierwsze jednak miejsce za jej młodzież spółdzielni produkcyjnej w Lulkowie. Slabo pracują LZS-y w Pluskowoszach, Grzywnie i Grębocinie.

Celem wychowania nowego aktywnego sportowca Inspektorat Kultury Fizycznej ZSCh, przeszkolił 20 członków LZS-ów, w tym 8 kobiet.

Niezwykle liczny udział wzięły wszystkie LZS-y pow. toruńskiego w akcjach masowych. W Świącie Kultury Fizycznej uczestniczyło 630 członków LZS-ów — w tym 160 dziewcząt, w Świącie Ludowym brało udział 820 (260 kob.), w marszach jesiennych 750 (212 kobiet) a w trójboju lekkoatletycznym 950 młodzieży zrzeszonej w LZS-ach, w tym 320 kobiet. Cyfry te dowodzą, że LZS-y pow. toruńskiego znajdują się na dobrej drodze rozwoju.

WSZYSCY  
W SZEREGI  
Obrońców Pokoju!



## Isakowa bije Krotową

Wielkie zawody łyżwiarzkie w Leningradzie

MOSKWA. Na stadionie Dynamo w Leningradzie rozpoczęły się wielkie zawody łyżwiarzkie między reprezentacjami 5 miast: Moskwy, Leningradu, Gorki, Kirowa i Świerdłowska.

konka po zwyciężającej mistrzyni ZSRR — Krotową, uzyskując czas 50,2 oraz 50,1 sek.

W biegu mężczyzn na 500 m najlepsze czasy — 44,3 sek. uzyskali — Sergejew i Bielajew (Moskwa).

## Puchar Pokoju zdobyło ATK

PRAGA. W Pradze odbył się turniej koszykówki o Puchar Pokoju z udziałem 4-ch miejscowych drużyn należących do czołwki CSR. I miejsce zajął niespodziewanie zespół ATK, zwyciężając drużynę SOKOL Zizkov 50:43, Slavie 48:29 i remisując z najgroźniejszym przeciwnikiem Spartą 36:36 (20:18).

## Slalom w Tatrzańskiej Łomnicy

TATRZAŃSKA ŁOMNICA. Sezon narciarski w Tatrzańskiej Łomnicy rozpoczęto slalodem specjalnym, w którym udział wzięło 64 zawodników. Długość trasy wynosiła 800 m, a różnica wzniesień — 190 m. Konkurencję tę zwyciężył Brohel w czasie 1:26,4 min. W dalszej kolejności przybyli: Slach i Krajniak. Impreza odbyła się na dobrym śniegu i w doskonałych warunkach atmosferycznych.

## Lublin rozpoczął sezon hokejowy

LUBLIN. W dniu 6 bm. rozegrano został w Zamościu na Lubelszczyźnie pierwszy w bieżącym sezonie mecz hokejowy pomiędzy drużynami ZKS Ogniwo Lublin a WKS Technik Zamość.

Mecz zakończył się zwycięstwem ZKS Ogniwo Lublin 3:0, dla którego bramki zdobyli: Isztok — 2 i Cieślowski — 1.

## Wolkowski wierny „Ogniwu”

W światku hokeistów rozszła się w ostatnich czasach pogłoska, jakoby reprezentant Polski — Wolkowski przejął miarę z „Ogniwem” do warszawskiego AZS-u. Pogłoska ta nie polega na prawdzie, gdyż Wolkowski trenuje tylko hokeistów warszawskich, którzy wraz z nim przebywają a od dłuższego czasu w Zakopanem na obozie. Jakkolwiek grał on w barwach AZS-u w meczu z zakopiańską „Gwardią”, to jednak wcale nie ma zamiaru przenieść się do innej drużyny, (bu)

## Wystawa gazetek o sporcie radzieckim

W sali warszawskiego Ogniska zostało otwarte 9 bm. z inicjatywy GKKF Ogólnopolska Wystawa Gazetek Ściennej o sporcie radzieckim. Gazetki te wykonane przez koła sportowe, LZS, związkowe kluby sportowe, zrzeszenia i szkolne koła sportowe — zostały wyróżnione na wojewódzkich konkursach gazetek ściennych w Miesiącu Pogodzenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

## Piłkarze „Kolejarza” zdobywają SPO

POZNAŃ (e). Na ostatnim zebraniu piłkarze poznańskiego „Kolejarza” postanowili gremialnie przystąpić do zdawania prób na odznakę SPO. 40 piłkarzy z Tarką, Aniołą, Białasem i Czapczykiem na czele rozpoczęło już zdawanie prób na odznakę SPO, pozostali piłkarze przystąpią do prób w przyszłym tygodniu.

## Kolejarze prowadzą w II Lidze kosza

14 stycznia br. rozpoczynają II rundę rozgrywek koszykarzy II ligi. Pierwsze spotkania mistrzowskie wykazały dobre przygotowanie do rozgrywek drużyn „Kolejarzy”, które zajmują w tabeli pięć czołowych pozycji. Na podstawie dotychczasowych spotkań i punktów zdobytych przez dwie ostatnie w tabeli drużyny, należy liczyć się z ich spadkiem z II ligi.

Poniżej zamieszczamy aktualną tabelkę II ligi koszykówki.

	g	pkt	st. pkt
1. Kol. Kraków	7	5	297:232
2. Kol. Ostrów	7	5	297:234
3. Kol. Toruń	7	5	316:260
4. Kol. Gdańsk	7	5	300:287
5. Kol. W-wa	7	4	333:263
6. AZS Wrocław	7	4	229:255
7. AZS Kraków	7	1	219:334
8. Stal Świętochł.	7	0	213:339





## Kalendarzyk

Wtorek, 9 stycznia 1951 r.  
Katolicki: Antoniego, Juliana,  
Witalisa, Marcjanny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Armii Czerwonej 20 — tel. 33-41,  
33-42.

DZIAŁ PRENUMERATY I OGL.  
Generalissimusa Stalina 2 — tel.  
24-29.

### TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek 9. I.: Złote niedole (g. 19.00)

Sroda 10. I.: Złote niedole (godz. 19.00) w nowym teatrze, „Mąż i żona” (g. 19.00) w teatrze przy ul. Grodzkiej.

Czwartek 11. I.: Złote niedole (g. 19.00) w nowym teatrze, „Mąż i żona” (g. 19.00) w teatrze przy ul. Grodzkiej.

Piątek 12. I.: teatr nieczynny.

Sobota 13. I.: Złote niedole (godz. 19.00) w nowym teatrze, „Mąż i żona” (g. 19.00) w teatrze przy ul. Grodzkiej.

Niedziela 14. I.: Śluby panieńskie (g. 15.00), Złote niedole (g. 19.00) w nowym teatrze, Mąż i żona (g. 19.00) w teatrze przy ul. Grodzkiej.

### REPERTUAR KIN

Pomorzanin: Miasto nieujarzmione (15.45, 18.00, 20.00).

Polonia: Bitwa Stalingradzka II cz. (15.45, 18.00, 20.00).

Orzeł: Śmiały łucźcie (15.50, 17.45, 20.00).

Wolność: Hrabia Monte Christo I cz. (15.45, 17.45, 20.00).

Gryf: Czarodziejski kryształ (15.45, 17.45, 20.00).

Bałtyk: Miasto młodzieży (15.50, 17.50, 20.00).

Mir: Wesoly jarmark (17.00, 19.00)

Rozmaitości: Progr. aktualności Nr 1/51, Prez. NRD W. Pieck w Warszawie, Czarodziejska torba, od 16 do 24 co godz.

### RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

Wtorek, 9 stycznia 1951 r.

6.50 Program lokalny dnia. 6.25

Komunikaty. 6.55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35. Koncert „Zagadka”. 18.00 Radiosłuchacze w roli ławników. 18.10 Przegląd wydarzeń muzycznych. 18.50 Rozmowa z korespondentami.

### Na ambulans sanitarny dla walczącej ludności Korei

Pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego złożyli 450 zł 60 gr na ambulans sanitarny dla ludności cywilnej walczącej Korei i wzywają do kontynuowania łańcucha Centralnego Odzieżowego w Bydgoszczy.

### Przedłużenie terminu rejestracji

Celem umożliwienia wszystkim zainteresowanym kierownikom i instruktorom amatorskich zespołów artystycznych zgłoszenia się do Związku, przedłużamy termin rejestracji do dnia 21 bm.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat, ul. Janka Krasińskiego 14 (dawn. Marcinkowskiego) od godziny 8—16.

### Rzeczy znalezione

Wczoraj 6 bm. w godzinach rannych znaleziono przy ul. Królowej Jadwigi w Bydgoszczy pugilares, w którym m. in. znajdowała się złota obrączka. Zgubę można odebrać u uczciwego znalazcy ob. dr. Muellera zam. przy ul. Królowej Jadwigi nr 6, m. 3.

### Mała fabryka

### Orbis się cofa

Ruch kolejowy pomiędzy Bydgoszczą a dalszą i bliższą okolicą stale wzrasta. Przy kasach na Dworcu Głównym podróżni gniotą się godzinami w kilkudziesięciu metrowych ogonkach.

Celem ułatwienia podróżnym nabywania biletów powstał swego czasu Orbis. Oddział bydgoski prosperował długi czas ku ogólnemu zadowoleniu, ale obecnie coś się tam popsuło. Wczoraj np. przed dwoma świętami czynna była tylko jedna kasa. Niezwykle uprzejma i sprawna kasjerka dwóila się i troła, aby jaknajszybciej załatwić stale rosnącą kolejkę klientów. Mimo to na wykupienie biletu trzeba było czekać godzinę i dłużej.

Podczas gdy wszystkie instytucje użyteczności publicznej usprawniają pracę, Orbis bydgoski redukuje ilość kas z dwóch do jednej, słowem zamiast iść na przód — cofa się. (r)

# Inwalidzi nie są już bezużyteczni W zdobyciu zawodu i pracy pomaga im Oddział Wojewódzki CSI

BYDGOSZCZ (b). W ramach akcji mającej na celu produktywizację inwalidów tzn. uczynienie z inwalidów pełnowartościowych pracowników powstała Centrala Spółdzielni Inwalidów. Oddział wojewódzki CSI w woj. bydgoskim, który powstał w roku 1949 ma już poza sobą wielki dołek w tej dziedzinie.

## Min. Dybowski profektorem jubileuszu dyr. Rodziewicz

Jak już pokrótce donosiliśmy, w drugiej połowie stycznia br. dyrektor Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej, Bydgoszcz — Toruń — ALEKSANDER RODZIEWICZ obchodzić będzie jubileusz 55-lecia pracy artystycznej. Uroczystości te odbędą się w ramach prapremiery na scenach polskich komedii pt. „Nauczyciel tańca”, której autorem jest znany pisarz hiszpański Lope de Vega. Dyr. Rodziewicz wystąpi w „Nauczycielu tańca” jako reżyser i autor inscenizacji, tekstów oryginalnych piosenek oraz projektodawca oprawy dekoracyjnej.

Wczoraj do dyrekcji PTZP nadeszła wiadomość z Warszawy, iż projektorem nad jubileuszem dyr. Rodziewicza objął minister kultury i sztuki S. Dybowski, który prawdopodobnie będzie również obecny na prapremierze.

## Chopin - Liszt-Brahms

Dnia 11 bm. w Pomorskim Domu Sztuki o godz. 20 wystąpią gościnnie doskonała śpiewaczka Maria Drewniakówna i świetny pianista Jan Bezyński. Akompaniować będzie prof. Jerzy Lefeld.

Program koncertu, na który złożą się utwory Chopina, Liszta i Brahmsa, wykonany przez artystów tej miary zapowiada się niezwykle ciekawie.

## Coraz więcej zabaw tanecznych bez wódki

Walka z alkoholizmem zatacza w woj. bydgoskim coraz szersze kręgi głównie dlatego, że spotyka się wśród społeczeństwa z coraz większym zrozumieniem i poparciem.

Aktywną działalność przejawia Wo-

### Zebrań KOP

Zebrań mieszkańców Rejonu VI obwodu Szwederowo odbędzie się dn. 10 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Seminaryjnej.

#### Rejon ten obejmuje ulice:

Poznańska, Plac Poznański, Szubińska, Dolina, Lubelska, Seminaryjna. Zebranie mieszkańców Rejonu VIII obwodu Fabrycznego odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 18 w świetlicy PZBM ul. Leśna 19.

#### Rejon ten obejmuje ulice:

Leśna, Chodkiewicza, Płocka, Litewska, Wawrzyniaka, Poniatowskiego, Kozielskiego, Kilińskiego, Jastrzębia, Cicha, Lelewela, Emili Plater, Mirosławskiego, Wybickiego.

Zebrań mieszkańców Rejonu VII obwodu Kolejowego odbędzie się dn. 10 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Jana Olszewskiego.

Już pisaliśmy w tym miejscu, że o ile „głód symfoniczny” Bydgoszczy zaspakajają Filharmonia Pomorska i zespoły pomyślnymi i sprężystymi zorganizowanymi koncertami piątkowymi, to ciągle jeszcze szwankuje u nas sprawa jakże niezbędnych i przez miłośników muzyki pożądanym wieczorów recitalowych wybitnych naszych i obcych solistów. W zasadzie organizacja tych wieczorów spoczywa w rękach „Artosu”, ale, jak dotąd, bieżący sezon przyniósł nam całkiem znikomą ich ilość. Przychodzi więc znowu z sukurem Dyr. Orkiestry Symfonicznej i wyszukując obecna przerwę w swej normalnej pracy, wywołaną wskutek reorganizacji pozostała, w związku z upaństwowieniem tej instytucji, zapowiada na najbliższe tygodnie kilka koncertów kameralnych. Pierwszy z nich odbędzie się onegdaj jako wieczór pieśni, a złożony jest on z utworów wokalne czelowych pieśniarzy muzyki niemieckiej, polskiej i rosyjskiej: Schuberta, Moniuszki i Mussorgskiego.

A więc najpierw najważniejszy z nich: Schubert. Był on tym, który w dobie romantycznej uwolnił pieśń niemiecką ze sztywnych powiązań klasycznych, powierzył akompaniującemu fortepianowi rolę lekko ilustrującą tekst

W ramach działalności Oddziału CSI powstały dwie spółdzielnie inwalidzkie w Bydgoszczy, Brodnicy, Chelmnie, Chelmży, Grudziądzu, Rypinie, Świeciu, Toruniu, Wąbrzeźnie, Mogilnie, Czersku i Nakle z siedzibą w Wyrzysku. Spółdzielnie te zrzeszają inwalidów nie tylko wojskowych ale i cywilnych, którzy w nich mają odpowiednie warunki pracy.

Najbliższym zadaniem oddziału w roku 1951 jest zrzeszyć w ramach spółdzielni wszystkich inwalidów. Liczba Spółdzielni w 1951 roku powstanie się o 8. Spółdzielnie te powstaną w Chojnicach, Lipnie, Kruszwicy, Tucholi, Sępólnie oraz w Bydgoszczy — Spółdzielnia Inwalidów Kioskarzy. W początkach stycznia w Toruniu powstała również filia Spółdzielni Inwalidów — ociemniałych szrotkarzy „Gryf”.

Zadaniem Oddziału w CSI jest pomóc inwalidom w zdobyciu pracy i zawodu. Z zagadnieniem produktywizacji inwalidów wiąże się ściśle zadanie szkolenia do zawodu tych, którzy go poprzednio nie mieli, bądź też przez inwalidztwo stali się niezdolnymi do wykonywania swego zawodu. Dla tych inwalidów przeprowadza się specjalne szkolenie centralne, organizowane przez Centralę w Warszawie, szkolenie techniczne w zawodach dostępnych dla inwalidów oraz przywarsztatowe, które trwa trzy miesiące. Poza tym Oddział CSI dopłaca tym absolwentom, którzy nie mogą zarobić początkowo tyle, by wystarczyło im na życie.

Wielu wystaw sklepowych w całym województwie została usunięta wódka. W 13 powiatach wydane zostały zarządzenia o częściowym ograniczeniu sprzedaży napoj. alkoholowych.

Z wielu wystaw sklepowych w całym województwie została usunięta wódka. W 13 powiatach wydane zostały zarządzenia o częściowym ograniczeniu sprzedaży napoj. alkoholowych.

Wiele zabaw tanecznych urządzanych jest bez wódki. Miejska Rada Narodowa w Gniewkowie pow. Inowrocław wydała nawet zakaz sprzedaży wódki na zabawach tanecznych.

Z drugiej jednak strony trzeba stwierdzić, że jeszcze w wielu wypadkach akcja ta nie jest należycie doceniana. I tak np. zdziwiła nas bardzo wiadomość, że na zabawie sylwestrowej dla dorosłych zorganizowanej przez komitet rodzicielski jednej ze szkół w Rypinie — w bufecie poczesne miejsce zajmowała wódka?

Czy bez wódki zabawa byłaby deficytowa? (Szer.)

Ponadto jest zorganizowana praca tzw. chałupniczo-nakładcza dla tych inwalidów, którzy ze względu na swoje kalectwo nie mogą pracować w spółdzielniach. Tym inwalidom dowozi się na miejsce surowiec i odbiera się gotowe wyroby.

Przez przeszkolenie na kursach każdy inwalida może wyuczyć się zawodu, otrzymać zatrudnienie i stać się pożytecznym i produktywnym członkiem społeczeństwa. (b)

## „Cieplaki” i planowa dostawa surowca pozwalają na przed użenie robót budowlanych w czasie zimy



Stoimy obecnie na progu drugiego roku realizacji Planu 6-letniego, planu socjalistycznego budownictwa, planu w którym powstanie serce naszego przemysłu hutniczego gigantyczna Nowa Huta wraz z wspaniałym osiedlem robotniczym.

Plan 6-letni stawia przed naszymi murarzami, przed naszym budownictwem ogromne zadania. Ażeby je zrealizować, a zrealizować je musimy trzeba z naszego przem. budowl. ostatecznie wyeliminować pozostałości budownictwa kapitalistycznego. Jak wiadomo w państwach kapitalistycznych okres budowlany jest okresem sezonowym, to znaczy że po skończonym okresie zwalnia się większość z trudnionych pracowników nie troszcząc się o nich w okresie ich przymusowego bezrobocia.

A jak sprawa ta wygląda u nas? W ciągu ubiegłych 5 lat budownictwo nasze potrafiło w oparciu o doświadczenia budownictwa Związku Radzieckiego wypracować sobie nowe socjalistyczne formy produkcji budowlanej. Obecnie po prostu nie do pomyślenia, ażeby jakaś budowa zamariała w okresie zimowym. W Bydgoszczy sprawa ta przedstawia się nader pomyślnie. Jak nas informuje kierownik Wydz. Budowlanego SPB inż. Kozakiewicz, SPB na Pomorzu ciągle cierpi jeszcze na brak rąk roboczych, tak, że nawet w obecnym okresie zimowym bez przerwy przyjmuje się nowych pracowników.

Jak wiadomo jednak, podstawa

## Co w Frawie piszczy SOS — błoto!

Ratujcie nasze buty i suche nogi, dostojni meżowie z Wydziału Drogowego Bydgoskiej Miejskiej Rady Narodowej. Przejdźcie z ul. Armii Czerwonej na Plac Zjednoczenia przez skwer przypomina po odwilży bagna poleskie i publiczność nie widząc innej rady na ominięcie nieprzyjemnych plam mokrego błota spacerujcie trannikami.

Rada jest jedna i najlepsza — wysypać ścieżki żużlem! (Nik)

## Paczki dla dzieci pracowników BSS

W sobotę dnia 6 bm. w przestronnej pięknie udekorowanej sali ORZZ zebrały się wszystkie dzieci pracowników Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców na uroczystości powitania Nowego Roku. Na scenie popisywał się zespół złożony także z samych dzieci tańcami, piosnkami i deklamacjami. Na zakończenie części artystycznej wystawiono montaż noworoczny. W przerwie rozdano dzieciom artystycznie wykonane czapeczki, po czym odbyły się tańce dookoła choinki. Następnie obdarowano dzieci paczkami w liczbie 1100 sztuk. Z. J.

## Sport

### LEKKOATLECI MARZA O WIOSNIE

Dopiero co zaczęła się zima, a lekkoatleci „Spójni” Bydgoszcz już myślą o sezonie letnim. Z dniem 10 bm., po krótkiej przerwie zimowej rozpoczynają oni treningi na sali, które mają przygotować ich do wiosennych występów na bieżni, skoczni i rzutni.

Jednak pierwszy w tym roku występ lekkoatletów „Spójni” odbędzie się już 28 bm. w toruńskiej hali sportowej. Rozegrany zostanie tam mecz „Spójnia” Tor. — „Spójnia” Bydg. Przystępujemy, że start młodej sekcji bydgoskich spółdzielców w nowym roku będzie równie pomyślny jak w sezonie ubiegłym.

### KTO CHCE ZOSTAĆ SĘDZIĄ?

Na skutek zbyt szczupłej kadry sędziowskiej, Pom. Okr. Zw. Bokserski w Bydgoszczy, Wydz. Spraw. Sędziowskich organizuje kurs dla kandydatów na arbitrow. Kurs rozpocznie się z początkiem lutego br. i trwać będzie ok. 6 tygodni. Na kandydatów zgłaszać się mogą osoby pełnoletnie, posiadające już wstępne wiadomości o sędziownictwie i znajomość boks. Zgłoszenia kierować należy do sekretariatu Pom. OZB w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 89-16 w terminie 14-dniowym.

### Koncert kameralny

## Wieczór pieśni

poetycki, związał ją ściśle z treścią wiersza i wreszcie przepoił ją dogłębnie tym żywiołem, którym żyła jego muzyczna dusza: melodyjnością. Ale ze stworzył lalwo i szybko (potrafił i osiem pieśni napisać w jednym dniu), znalazł się wśród kilkuset jego pieśni także utwory niedociągnięte, nieoszlifowane. To, co nam zaprodukowano w piątek (między innymi: pieśni z cyklu „Piękna młynarka” i „Podróż zimowa”) należą do jego rzeczy najpiękniejszych.

Co muzyka niemiecka — Schubertowi, to nasza zawdzięcza Moniuszce. Mianowicie stworzenie podwalin prawdziwie polskiej pieśni artystycznej. Pieśń jego w swoim stylu ma na ogół te same cechy co i Schubert z tym jednak ważnym wyróżnieniem, że w swoim rysunku melodyjnym i rytmicznym poważne cechy prawdziwie polskie. Przekonać się o tym można było, słuchając kilku jego pieśni zaczepnie, tych ze „Śpiewników domowych”, tak jak znowu ballady świąteczny o nowej dramatacznym muzyki Moniuszki.

I wreszcie Mussorgski. To już Inna epoka: druga połowa XIX wieku, gdy artystyczna pieśń europejska posunęła się dalej w swym rozwoju, jeszcze ściślej, niż poprzednio zespalała się z treścią poetycką, nawet rezygnując częściowo ze swych przyrodzonych elementów muzycznych, zwłaszcza z zamkniętej strolicznej formy i sposobu prowadzenia melodii i oddając towarzyszącemu fortepianowi równorzędna rolę z śpiewem. To pieśni rosyjskiej dał Mussorgski przekształcając ją w niby niekończący się melodyjny recytatyw i każąc jej przemawiać samą ekspresją dramatyczną i deklamacyjnością wyrazu. Świadczą o tym wykonane na jednym z poprzednich koncertów jego ballady, a wczoraj pelen niezrównanego uroku cykl 6 pieśni „Izba dziecięca”. Niewiele w literaturze europejskiej można znaleźć kompozycji i zwł. dziecięcych, które by tyle zawierały w sobie naturalnego wdzięku i radośnego uśmiechu i świeżości co te arcyminiatyry muzyczne.

Jeśli ktoś mógł wyrazić obawy co do monotonii wieczoru, wypełnionego wyłącznie samą tylko solową muzyką wokalną, to dołożono wszelkich starań, by tego uniknąć, przede wszystkim przez słowne użycie programu, podającego utwory różnych indywidualności i odmienności stylów, a następnie przez powierzenie jej wykonania wybitnym o różnym artystycznym charakterze solistom. Lidia Skowron, znana z występów w Polskim Radjo sopranistka kameralna, choć nie rozporządza jak na naszą skalę teatralną dość donośnym głosem i całkiem wyraźną dźwięcznością, potrafiła jednak wywodzić z siebie wrażeń pełną poezję, subtelność i nastrojową interpretację utworów, a Edmund Kossowski, bas Opery Poznańskiej, o bogatej skali głosowej, wzmógł tak liryzmem pieśni jak i porwał siłą dramatyczną ballad. Parę fortepianową powierzono Kieślutowi Bacewiczowi, jednemu z naszych czelowych akompaniatorów, którego gra budziła niemiernie zainteresowanie niż śpiew solistów.

Dodamy jeszcze na koniec, że wszystkie pieśni śpiewano w języku polskim, co się nie na wszystkich koncertach wokalnych zdarza.

M. Piątkiewicz



# Maty Felieton

## Bunt zabawek

Locyści półkłęzyc wzeszedł na niebo w otoczeniu plejady gwiazd. Jego blask padał przez szyby na politurowane półki w warszawskim Powszechnym Domu Towarowym do działu zabawek. Stały tam rzedem: misie, traktory, lalki, kaczki, koniki polne, bąki, kločki, łami-główki, pociągi kolejowe...

Zegar na kościele zachrobotał i wolno zaczął wydzwaniać północ. I oto nagle w sklepie zawrzał ruch na wszystkich półkach.

— Spokojnie, spokojnie koleżanki — wołał wśród narastającego gwaru różowy miś. — Proszę o zachowanie ciszy!

— Patrzcie, jaki spokojny — rzuciła mu złośliwie lalka z płaskim nosem, granicząc się z półką na Bogu ducha winny traktor. — Gdyby tobie wyrządzono tyle krzywd co nam, nie wiem, czy mówilibyś o stoickim spokoju.

Pluszowy niedźwiadek nie reago-wał jednak na zaczepkę lalki. Ujr-zawszy, że wszyscy zajęli miejsca na skraju półek, sam wgramolił się na ladę i wydobyl z siebie najgrub-szy głos, na jaki go było stać.

— Otwieram doroczną naradę pro-dukcyjną!

Konik polny zapisał „brawo“, a dwie sąsiadnie lokomotywy z przy-zwyczajenia zaczęły donośnie gwizdać. Naradę można było uważać za zagaloną i otwartą. Do prezydium powołano pluszowego misia, traktor i lalkę z płaskim nosem. Ta ostatnia kandydatura została wysunięta przez sekcję kobiet, tj. lalkę z działu zabawek.

— Prosimy o zapisywanie się do głosu!

Pierwsza głos zabrala lokomotywa, która rozkraczysz się na czterech kołach i zwinawszy kitą swoich pięciu wagonów, prawła tak:

— Koleżanki zabawki! Jesteśmy przeciw w służbie polskich dzieci nie od dzisiaj. Staramy się je uczyć i ba-wić. I cóż? — gwizdnęła oburzona. — Nasz przemysł zabawkarski nie docenia naszych wysiłków. Jesteśmy wy-rabiane z lichych materiałów, nie ładnie i stosunkowo drogo sprzedawane.

— Ja — powiedziała pokazując na siebie — jestem tylko z drewna, a kosztuję w Warszawie aż 90 zł. W epoce, kiedy polscy kolejarze odnoszą wielkie sukcesy, ja — miniatura dumnej prawdziwej lokomotywy polskiej zamiast służyć dzieciom do zabawy, muszę miesiącami czekać na półce na klienta.

— Prawda — krzyknęła łami-główka. — Mnie już w głowie łamie od tego co słyszę od dzieci, które przychodzą oglądać nas, łami-główki. Każda matka patrzy na mnie z lekceważeniem i mówi: „Takie coś ma kosztować 22 złote?“ I wtedy tzy stają mi w oczach ze smutku, że mnie tak tandetnie wykonano.

— To nie! — wyrwała się cicha taczka stojąca w kącie. — Mniejsza

o cenę, ale żeby mnie chociaż estetycznie wykonali. W podobnej całkiem sytuacji jest mój kolega — drewniany konik polny.

Utyskiwaniom i skargom wszystkich zabawek nie było widać końca. Wreszcie głos zabral różowy miś.

— Koleżanki i koledzy zabawki! Sam odczuwam do przemysłu zabawkarskiego niejaką urazę. Któż to słyszał, ażebym był zrobiony z różowego materiału? Toć przecie wiadomo, że miś powinien być z białego lub brązowego pluszu. Dlatego też uznaję wasze pretensje za słuszne, proponuję uchwalenie następującej rezolucji:

„My polskie zabawki energicznie domagamy się polepszenia naszej jakości i produkowania nas przez wybitnych artystów — zabawkarzy. Dobro polskich dzieci i misja jaką spełniamy wśród nich, wymagają, ażebyśmy byli tańsze i estetyczniejsze. W imieniu polskich dzieci do magamy się w nowym roku 1951 radykalnej przemiany na odcinku przemysłu zabawkarskiego“.

Księżyc na niebie zbladł i za oknem świtało. Zabawki powróciły na swoje miejsca na półkach. Tylko miś z tajemniczą rezolucją został następnego dnia znaleziony na ladzie przez pannę Genię, ekspedientkę w PDT. Ta podarowała mi ów dokum-ent, a reszty się domyśliłem.

NIK

# Odznaki Przewodników Pracy

otrzymało 6 pracowników Sp. Wyd. „Prasa Demokratyczna“

Wraz z zakończeniem 1950 r. w Spółdz. Wydawniczej „Prasa Demokra-tyczna Nowa Epoka“ oddział w Bydgoszczy (IKP) zakończono VI etap współzawodnictwa pracy. Ruch współ-zawodnictwa, bez którego nie do po-myślenia jest dziś praca w żadnym za-kładzie, stała wzrasta, obejmując

twą na niwie zarówno zawodowej, jak i społecznej są wyrazem dojrza-łości politycznej załogi, zdążającej wraz z całym światem pracy Polskiej Ludowej do przedterminowego wyko-nania Planu 6-letniego. Uroczystość zakończenia VI etapu współzawodnictwa pracy w spółdziel-

wodnictwa Pracy Spółdz. Wyd. „Prasa Demokratyczna“ Tłaczała, prze-wodniczący ORZZ Waberski, dyru-Grajkowski i przewodn. Dembowski, wręczono odznaki przewodników pra-cy Helenie Szymańskiej (introligator-nia), Bolesławowi Wieczorkowi (in-troligatornia), Janowi Kościłkiemu (ślusarnia), Feliksowi Sobolewskiemu (linotyp), Józefowi Tłaczału (kier. produkcji — z awansu społ.) i Józefowi Bujarskiemu (introligatornia).

Ponadto wyróżnieni zostali nastę-pujący pracownicy: Paweł Guca (ze-cer), Edmund Maczkowski (zecer), Edmund Smolarek (linotyp.), Jan Je-liński (linotyp.), Brunon Brackowski (linotyp.), Florian Zybała (zecer), Jan Welchowski (zecer), Feliks Sobolew-ski (linotyp.), Edward Fentzel (urzęd-nik), Stefania Zygmunt (introligator-nia — zespół młodzieżowy), Stefania Stankiewicz (introligatornia), Zyta Kucznerowski (introligatornia), Fran-ciszek Różański (masz. druk.), Urszula Kmiecik (odbieracz), H. Bartho-miejczak (nakładacz), L. Stankiewicz (buchalter), Józef Bujarski (introliga-tornia), Jan Lewandowski (zecer), Edmund Malak (zecer), Henryk Dur-nowski (masz. offset), Zbigniew Gawrych (litograf przedruk), Edward Grundkowski (introligatornia), Marta Jędrzejewska (introligatornia), Lucja Serafinowa (księgową), Bogumił Za-łachowski (gl. magaz.), Stanisława Jankowska (instr. wydaw.), Mikołaj Snopko (magazynier), Janusz Jędrze-jewski (ucz. masz.).

Z dziennikarzy wyróżnieni zostali: red. Jerzy Ślaski, red. Tadeusz Ja-błoński, red. Stefan Rutkowski oraz red. Lucjan Sawicki, red. Waleria Drygalska i red. Edward Rogowski.

W imieniu nagrodzonych odznakami przewodnictwa pracy oraz w imie-niu wyróżnionych przemawiał Feliks Sobolewski. Część oficjalną uroczy-ści zakończono wspólnym odspie-waniem „Międzynarodówki“.

Część artystyczną wypełniły wystę-py świetlicowego zespołu muzyczne-go, tercetu wokalnego (Jarmoliński, Panikowski, Urbanyi) oraz recytacja H. Majcherka. („Wyszcig pracy“ Ze-gadłowicza i „Farys“ Mickiewicza).

Odznaczenie pierwszych pracow-ników zakładu odznakami przewodni-ków pracy wpłynie niezawodnie nie tylko na dalsze podniesienie poziomu współzawodnictwa, ale nadto zmobi-lizuje do jeszcze wydajniejszej pracy całą załogę.



Pracownicy Spółdz. Wyd. „Prasa Demokratyczna“ oddz. w Bydgoszczy, wyróżnieni Odznakami Przewodników Pracy. Od lewej Helena Szymańska, Bolesław Wieczorek, Jan Kościłki, Feliks Sobolewski, Józef Tłaczała

swoim zasięgiem coraz liczniejsze rzesze pracowników spółdzielni, a coraz lepsze wyniki współzawodnic-

ni odbyła się w świetlicy zakładu w ub. sobotę. Wzięli w niej udział m. in. przewodniczący ORZZ — Waberski, przewodn. Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Poligraf. — Dembowski, prze-wodniczący Rady Zakł. PZWS — Ziółkowski oraz dyrektor spółdzielni — Grajkowski i pracownicy zakładu.

Po przemówieniach, które wygłosił przewodniczący Komitetu Współza-

## Polowanie na fokę

W pogoni za surowcem człowiek szuka coraz to nowych jego źródeł. W związku z tym w ostatnich latach daje się zauważyć wzrost zainteresowania różnych państw polowaniami na fokę.

W okresie międzywojennym polo-wania na fokę odbywały się na naj-większą skalę (jeśli chodzi o Atlan-tyk) na wodach Labradoru, wyspy Jan Mayen, Morza Barentsa i Morza Białego. Przewodzący w nich: Związek Radziecki, Norwegia i Nowa Funlandia. Flota myśliwska tych trzech państw, przeznaczona do polo-wań na fokę, liczyła w roku 1938 ponad 14.000 BRT, z załogą 4 tys. ludzi, z czego większość stanowili strzelcy.

Na wymienionych wodach zabijano rocznie przeciętnie około 620 tys. fok, przetwarzając ich tłuszcz na warto-ściowe oleje. Ze skór otrzymywano cenne futra. Około 90 proc. ogólnej ilości upolowanych zwierząt stanowi-ła fokę grenlandzka (Phoca groenlan-dica). Pozostałą ilość stanowiły głów-nie fokę należące do gatunku Cy-stophora orista, dla których nie ma-my jeszcze polskiej nazwy.

Wyprawa na fokę wymaga wiele hartu i trwać może niejednokrotnie do kilku miesięcy. Na Bałtyku od-

bywają się przemysłowe polowania na fokę, uprawiane przez Finlandię i Szwecję na wodach Zatoki Botnickiej i Fińskiej, gdzie przed wojną za-bijano rocznie ponad 15 tys. fok, z czego znaczną część stanowiła fokę obrączkowaną (Phoca hispida).

Z okresu powojennego brak do-kładnych danych liczbowych. Wiado-mo, że Związek Radziecki i Norwegia przeprowadzają polowania na ska-łę zbliżoną do przedwojennej. Stalki myśliwskie radzieckie operują na wo-dach Morza Białego i Barentsa, nor-weskie na Morzu Barentsa i na prze-strzeni między Szpicbergen i Gren-landią.

Nowa Funlandia zwiększa swój tabor myśliwski i w związku z tym wzrastają liczby zabitych tam fok. Na wodach Grenlandii, gdzie fokę stanowiła do niedawna podstawę go-spodarki, daje się zauważyć pewnego rodzaju „przełomienie“. W okresie 1945—47 r. uzyskano tam zaledwie 28 tys. sztuk futer foczych, co stano-wi znaczny spadek w porównaniu do lat przedwojennych.

Amerykanie polują na fokę głównie na Pacyfiku Północnym, gdzie jed-nak podobnie jak koło Grenlandii ilość ich znacznie się zmniejszyła wskutek rabunkowych polowań. (N)



Dyrektor oddziału bydgoskiego Spółdzielni Wyd. „Prasa Demokratyczna“ — Stefan Grajkowski przy-pina jednemu z wyróżnionych pracow-ników Feliksowi Sobolewskiemu Odznakę Przewodnika Pracy.

(Foto IKP)

**Wojna to ruiny miast, zabytków sztuki, szkół i wielomilionowe ofiary ludzkie. Pokój to nowe wspaniałe miasta, muzea, odbudowane ze zniszczeń szkoły - dobrobyt wszystkich ludów świata.**

Dnia 5. I. '41 r. zmarł nagle namaszczony Olejami św. nasz ukochany ojciec, tesc i dziadek śp. **Michał Wandowski** emeryt — przeżywszy lat 70, o czym zawiadania w gębokim smutku ogłosiła rodzina. Wyprowadzenie zwłok nastąpi 9 stycznia o g. 15.15 z kaplicy cmentarza parafii św. Trójcy. Bydgoszcz. Naklejska 24 m. 3. 1007

### ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

## RADIO

WTOREK, 9 stycznia 1951 r.

5.10 Początek audycji. 5.15 Muzyka. 5.30 Sygnał czasu. 5.45 Audycja dla klas licealnych. 6.00 Wiadomości poranne. 6.15 Koncert dla świata pracy. 6.30 Prawdziwa bajka. 6.45 Stan pogody. 6.55 Wiadomości poranne. 7.05 Przegląd prasy literac. 7.15 Gimnastyka. 7.30 Muzyka. 7.45 Program dnia. 7.55 Dziennik. 8.05 Muzyka. 8.15 Wszelchnia Radiowa. 8.30 Muzyka. 8.45 Wiadomości poranne. 8.55 Przerwa. 9.05 Głos mają kobiety. 9.15 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 9.25 Dziennik. 9.35 Muzyka. 9.45 Audycja dla wsi. 9.55 Muzyka ludowa. 10.05 Program dnia. 10.15 Audycja dla szkół. 10.30 U nas i na świecie. 10.40 Budujemy podstawy socja-

**Przeznaczenia słuchaj głosu i nie zwlekaj z kupnem losu**  
2051 Ciągnięcie 16 — 20 stycznia

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierownika lub majstra garażowego, dwóch pomocników mech. garażowych, 4-ch kierowców samochodowych z I lub II kat. prawa jazdy zatrudni natychmiast Miejska Komunikacja Samochodowa w Koszalinie, ul. Płowce 11. (2048)

Pielęgniarki dyplomowane i przyuczone poszukuje Państwowy Szpital Kliniczny przy Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Referat Personalny Państwowego Szpitala Klinicznego w Szczecinie, przy ul. Unii Lubelskiej. (2049)

**NAUKA**  
Trzy miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź skrytka 163. 2033

**SPRZEDAŻ**  
Dywan 3 X 2, porcelanę sprzedam. Bydgoszcz Kujawska 5-4. (1002) 6-4.

**Radio (Ludowe) sprzedam** Bydgoszcz ul. 15 Grudnia 16 m. 7. (1010)

**Łóżecko** dziecięce sprzedam. Inowrocław. Stalin gradzka 5 m. 1. (5/ln.)

### KUPNO

Sztopery, fotoaparaty, projektor filmowy 16 mm dzwiewkowe i niemieckie, mikroskopy kupuje Pujdak, Łódź, Piotrkowska 83 (2050)

Becki, kadzie, wszelkiej pojemności kupuje. Oferw Głos Wielkopolski, Poznań, dla 165g. 2047

### POSADY WOLNE

Pomoc domowa potrzebna w Bydgoszcz. Zbożowy Rynek 12/1. (1005)

Gospoia samodzielna potrzebna dla lekarza (3 osoby) zaraz Bydgoszcz, Pomorska 16/1. 0996

Chłopiec do sklepu Radiowego potrzebny. Bydgoszcz. Długa 51. 0997

**Unieważniam** zagubioną kartę rowerową na nazwisko Deia Bronisław w Świeciu gmina Kleszczyna pow. Złotów. (1006)

**Unieważniam** zagubioną leg. szkolną PSST. — 1400 — Bydgoszcz, Berliński Jerzy (1012)

### OGŁASZAJCIE SIĘ w IKP

**Unieważniam** zagubioną leg. Ubezpieczalni Społecznej, Bydgoszcz, Smykowski Tadeusz Błędzin. (0999)

## HUMOR



— Życzę dziadziowi, żeby jeszcze w tym roku długo żył..

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznośnika 3,90 zł miesięcznie. Reklamówi niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAZDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPLACAC NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓLDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA“, WARSZAWA, SNIADKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3.— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP“ nr VI-140.